

Kibel I – The Bill

Gdy siedzę sobie w kiblu
Spuszczone gacie mam
Zamykam sobie wtedy oczy
Obmyślam nowy plan
Tysiące mam pomysłów
Gdy siedzę sobie tam
Wybiorę tylko jeden z nich
Najlepszy będzie plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Gdy siedzę sobie w kiblu
Spuszczone gacie mam
Zamykam sobie wtedy oczy
Obmyślam nowy plan
Tysiące mam pomysłów
Gdy siedzę sobie tam
Wybiorę tylko jeden z nich
Najlepszy będzie plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Choć zapach jakiś dziwny i deska twarda jest
To wcale mi to nie przeszkadza,
Tu siedzieć tylko chce
Pomysły coraz lepsze do głowy wchodzą mi
I nawet nie wiem tego,
Że to wszystko mi się śni
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan

Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Już pora kończyć sranie
Papieru urwać garść
Podtrzeć sobie brudną dupę
Do łóżka kłaść się spać
Choć plan nie dokończony
Choć miał najlepszym być
Zostało w głowie tylko to
Bez srania nie da się żyć
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan
Obmyślam nowy plan, wtedy kiedy sram



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych